

Biuletyn Informacyjny TRAKT  
Miesięcznik  
Fundacji Polskich Niewidomych  
i Słabo Widzących "Trakt"  
Rok I  
Nr 7(7)/05

**Redaktor naczelny:**

Stanisław Kotowski

**Kolegium redakcyjne:**

przewodniczący - Tadeusz Majewski  
członkowie - Michał Dębiec, Jacenty Kloch,  
Tomasz Malinowski, Magdalena Szyszka,  
Czesław Ślusarczyk

**Adres redakcji:**

ul. Królewska 27, pokój 224  
00-060 Warszawa,  
tel. 0-501-239-769,  
e-mail: st.k@neostrada.pl

Spis treści

1. Radosnych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!
2. Słowo do Czytelników
3. Obrady władz Fundacji "Trakt"
4. Wielki sukces PZN
5. To i owo
6. Stanisław Kotowski - Co ludzie wiedzą o nas? - Co my wiemy o sobie? -Niewidomi i ociemniali
7. Forum czytelników
8. Książki  
na CD
9. Beata Kawecka - Widziane z boku - Gdzie sens? Gdzie logika?
10. Z całą powagą - Marzenia
11. Aleksander Mieczkowski - Komu potrzebny jest PZN?
12. Z dyskusyjnej listy - Książki w systemie DAISY
13. Bożena Klonek - Warto przypomnieć
14. Tadeusz Majewski - Słownik tyflogiczny - Wczesna rehabilitacja małych dzieci z uszkodzonym wzrokiem
15. Sprostowanie
16. Warunki prenumeraty
  1. aaa2Radosnych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Drodzy Czytelnicy!

Życzymy Wam wiele radości w okresie najpiękniejszych Świąt i dobrego zdrowia w całym 2006 roku. Niechaj spełnią się Wasze marzenia. Niechaj będzie dobry każdy dzień nadchodzącego roku. Niechaj radość i optymizm zawsze gości w Waszych sercach.

Życzeniami naszymi obejmujemy też wszystkich działaczy i pracowników zatrudnionych w naszym środowisku oraz kierownictwa wszystkich środowiskowych stowarzyszeń z władzami PZN-u na czele, wszystkich fundacji działających na rzecz niewidomych i słabo widzących, spółdzielni niewidomych i innych zakładów pracy chronionej, ośrodków szkolno-wychowawczych dla niewidomych i słabo widzących, warsztatów terapii zajęciowej, bibliotek dla niewidomych, ośrodków leczniczo-rehabilitacyjnych, domów pomocy społecznej dla niewidomych, ośrodków leczniczo-opiekuńczych i innych instytucji.

Boża Dziecino Błogosław naszym Czytelnikom, wszystkim polskim niewidomym i słabo widzącym oraz ich rodzinom i przyjaciołom.

Redakcja "Biuletynu Informacyjnego Trakt"

2. aaa2

Słowo do Czytelników

Ufność nie jest marzeniem, przeciwnie: jest środkiem do przekształcenia marzeń w rzeczywistość. Szczęśliwi ci, którzy odważają się marzyć i gotowi są płacić każdą cenę, by marzenie stało się ciałem w życiu ludzkim. L. Suenens

Kończy się rok 2005 i zaczyna następny. Mamy nadzieję, że będzie lepszy dla naszego środowiska niż ten, który odchodzi do historii.

W 2006 r. chcemy dostarczać Państwu informacje z różnych dziedzin. Chcemy pokazywać problemy nurtujące nasze środowisko i, jeżeli tylko potrafimy, wskazywać sposoby ich rozwiązywania. Chcemy rozmawiać z Państwem o wszystkich sprawach ważnych dla niewidomych i słabo widzących. Wiemy, że zadanie pytania niekiedy może mieć większą wartość niż odpowiedź na nie.

Chcemy w ten sposób służyć naszemu środowisku i wszystkim Państwu. Żałujemy, że więcej nie możemy robić dla wspólnej sprawy. Ale i to minimum, które zakładamy, trudne będzie do realizacji bez Państwa współpracy, bez krytycznej oceny naszej działalności, bez zaangażowania, bez Państwa udziału.

Liczymy na współpracę, na listy, artykuły, oceny, propozycje, wnioski itd.

Z pewnością każda Państwa pochwała pod naszym adresem, każda pozytywna ocena naszej działalności sprawi nam przyjemność, ale i niewiele więcej. Krytyczna ocena naszej działalności natomiast może przyczynić się do poprawy naszej pracy. Dlatego wdzięczni będziemy za każde krytyczne zdanie na nasz temat. Zapraszamy na łamy BIT-u.

W niniejszym numerze polecamy: "Forum Czytelników", "Książki na CD", "Z całą powagą" Starego Kocura, "Komu potrzebny jest PZN?" Aleksandra Mieczkowskiego oraz "Warto przypomnieć" Bożeny Klonek.

Życzymy miłej lektury w świątecznym nastroju.

3. aaa0

Obrady władz Fundacji "Trakt"

4. aaa2

Wielki sukces PZN

Rządowy program dla Biblioteki

W dniu 25 października br. na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą "Rozwój Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych".

Jak podaje Centrum Prasowe Rządu, ustanawia się program wieloletni pod nazwą Rozwój Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych. Realizacja programu rozpocznie się 1 października 2005 r., a zakończy 31 grudnia 2010 r.

Łączne jego koszty nie przekroczą 13 800 000 zł, z czego budżet państwa wyasygnuje 4 200 000 zł, zaś 9 600 000 zł - Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Konieczność objęcia Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych programem rządowym wynika z następujących przesłanek:

- 1) biblioteka ta jest jedyną specjalistyczną instytucją obsługującą niewidomych i słabo widzących w kraju i za granicą,
- 2) konieczność stabilizacji jej sytuacji finansowej wymaga ponadresortowego podejścia,
- 3) brakuje regulacji umożliwiających finansowanie działalności biblioteki ze środków publicznych, w wysokości gwarantującej ciągłość realizacji zadań,
- 4) wysokość dotacji Ministerstwa Kultury, zobowiązanego do jej finansowania, uzależniona jest od aktualnej sytuacji budżetowej resortu.

Ponadto zgodnie ze stanowiskiem Rządu dotyczącym dezyderatu nr 4 Komisji Kultury i Środków Przekazu, uchwalonym 26 marca 2003 r., Rząd zadeklarował kontynuację wspierania aktywności edukacyjnej, informacyjnej i kulturalnej tej biblioteki.

Jak podkreślono na posiedzeniu Rządu, konieczne jest zapewnienie osobom niewidomym oraz słabo widzącym możliwości uczestnictwa w życiu publicznym, społecznym i kulturalnym.

Wynika to z polityki Rządu oraz Unii Europejskiej.

Rzeczywiście jest to wielki sukces. Teraz jest nadzieja, że Centralna Biblioteka PZN przez kilka lat będzie mogła pracować spokojnie, będzie mogła dostarczać swym czytelnikom ppp dużo, a jeśli tego nie wstawiać, to tu idzie biernik, czyli ciekawą literaturę ciekawej, różnorodnej, wartościowej literatury.

Redakcja nasza serdecznie gratuluje władzom Polskiego Związku Niewidomych pomyślnego finału wieloletnich zmagania. Życzymy również, żeby ta pomyślna decyzja szybko przekształciła się w pieniądze.

Warto wiedzieć, że finanse Biblioteki tak naprawdę nie były stabilne i przewidywalne od czasu, gdy Ministerstwo Zdrowia przestało ją utrzymywać. Ministerstwo Kultury dawało raz więcej, raz mniej, ale nigdy nie było wiadomo ile i czy da w następnym roku.

Jak Państwo zauważyli Rząd podjął tę decyzję w wyniku wcześniej zajętego stanowiska w związku z dezyderatem nr 4 Komisji Kultury i Środków Przekazu, uchwalonym 26 marca 2003 r. Dezyderat ten Komisja uchwaliła w wyniku wielu starań podejmowanych przez władze PZN-u. O staraniach tych wielokrotnie pisał "Biuletyn Informacyjny". Organizowane były spotkania z posłami, z ministrem kultury, przedstawicielami Zarządu PFRON-u itp. Przedstawiciele Związku uczestniczyli w pracach komisji sejmowych rozpatrujących nasze postulaty.

W dniu 23 maja 2002 r. np. w kancelarii prezesa Rady Ministrów delegację PZN-u w imieniu premiera przyjął podsekretarz stanu Sławomir Cytrycki. Jednym z najważniejszych tematów spotkania były trudności z finansowaniem Centralnej Biblioteki PZN.

Spotkanie było dobrze przygotowane. Uczestniczyli w nim: Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Jolanta Banach, z Ministerstwa Kultury podsekretarz stanu Rafał Skąpski i dyrektor Departamentu Książki Magdalena Ślusarska, z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu podsekretarz stanu Włodzimierz Paszyński i naczelnik Wiesława Szczepanik-Maleszko, z

Departamentu Ekonomiczno-Społecznego Kancelarii prezesa Rady Ministrów Rafał Tomasik, z PFRON-u wiceprezes Zarządu Janusz Wesołowski i Andrzej Wolski koordynator sekcji realizacji i rozliczeń.

Pan podsekretarz Rafał Skąpski poinformował o podejmowanych staraniach w celu pozyskania brakującej kwoty dla BC. Powiedział również, że Ministerstwo Kultury będzie starało się o wpisanie do budżetu państwa na rok 2003 r. podmiotowego finansowania naszej biblioteki. Stwierdził, że innym rozwiązaniem może być stworzenie rządowego programu pomocy niewidomym, w ramach którego finansowana byłaby również biblioteka PZN-u. Decyzja, które rozwiązanie możliwe jest do przyjęcia powinna zapaść już w lipcu. Umożliwi to starania o jego realizację w przyszłym roku.

Podany przykład świadczy, na jak wysokich szczeblach czynione były starania o zabezpieczenie potrzeb naszej biblioteki. Trwały one ładnych kilka lat i świadczą o tym, jak ważna jest konsekwentna, ciągła działalność władz Związku.

Do obecnego sukcesu przyczyniło się wiele osób. Nie wymieniamy wszystkich zaangażowanych w tę sprawę. Nie można jednak pominąć wiceprzewodniczącej ZG PZN XIII kadencji Marii Ferdynus i starań obecnych władz Związku.

5. aaa2

To i owo

1) Zapraszamy!

Fundacja Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt" tworzy Internetowy Serwis Informacyjno-Poradniczy.

Pod adresem: [www.niewidomi.trakt.org.pl](http://www.niewidomi.trakt.org.pl) można już znaleźć informacje, które mogą okazać się przydatne dla niewidomych i słabo widzących.

Zamieszczone zostały informacje:

- Władze i współpracownicy Fundacji "Trakt",
- Porady dla niewidomych,
- Porady dla słabo widzących,
- Porady dla działaczy społecznych.

Wkrótce zamieszczone zostaną porady dla niewidomych uczniów oraz studentów.

W dalszej kolejności udostępnione będzie vademecum niewidomych i słabo widzących.

Planuje się też porady dotyczące kontaktów niewidomych i słabo widzących z ludźmi widzącymi oraz informacje i porady dotyczące psów przewodników.

W początkowym okresie tworzenia Internetowego Serwisu Informacyjno-Poradniczego wykorzystywane są artykuły publikowane na łamach prasy środowiskowej, głównie "Biuletynu Informacyjnego" wydawanego do końca 2004 r. przez PZN oraz "Pochodni". Niektóre pozycje publikowane były w innych wydawnictwach.

Sz szczególnie dużo informacji i porad pochodzi z "Biuletynu Informacyjnego". Miesięcznik ten bowiem publikował cykle:

- \* Niewidomym radzimy,
- \* Słabo widzącym radzimy,
- \* Działaczom pod rozwagę,
- \* Informacje ważne dla niewidomych i słabo widzących,
- \* "Na styku".

W przyszłości Internetowy Serwis Informacyjno-Poradniczy Fundacji "Trakt" wzbogacany będzie własnymi opracowaniami.

Wydaje się, że udostępnienie usystematyzowanych informacji i porad jest bardzo potrzebne niewidomym i słabo widzącym. Wydaje się, że każdy będzie mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego. Oczywiście, im niewidomy lub słabo widzący ma krótszy staż w środowisku, im mniej wie, im posiada mniej osobistych doświadczeń, tym więcej znajdzie interesujących go informacji i porad. Z pewnością wiele przydatnych informacji i porad znajdą nowo ociemniali i ich rodziny. Mamy nadzieję, że również doświadczeni niewidomi i słabo widzący będą mogli korzystać z Serwisu. Oni również znajdą interesujące tematy do przemyśleń i sposoby rozwiązywania problemów, których może nie znają.

Korzystajmy więc z przemyśleń i doświadczeń wielu niewidomych i słabo widzących, doświadczeń specjalistów i działaczy. Z pewnością nam to nie zaszkodzi, a pomoc może.

Prosimy o ocenę naszej strony, o uwagi i propozycje.

- W sprawach technicznych, kolorystycznych, estetycznych itp. prosimy pisać z naszej internetowej strony przez łącze webmaster, ppp webmaster a w sprawach programowych i merytorycznych z naszej strony przez łącze BIT lub na adres: st.k@neostrada.pl

Życzę przyjemnej i pożytecznej lektury.  
Stanisław Kotowski

## 2) Korzystajmy z porady

Jednym z zadań Fundacji "Trakt" jest udzielanie porad dotyczących sprzętu rehabilitacyjnego. Fundacja podjęła to zadanie. Powtarzamy informację na ten temat opublikowaną w numerze 4(4)/05 BIT-u.

**Ryszard Kowalik** udziela porad niewidomym i słabo widzącym w doborze składników sprzętu komputerowego w zależności od stopnia utraty wzroku oraz od innych ograniczeń i predyspozycji osoby zamierzającej nabycie komputera.

Porady można zasięgnąć:

- a) w poniedziałki, wtorki i środy - od godziny 18.00 do 20.00 pod numerem : (0-58) 556 68 85,
- b) w piątki i soboty - o przyzwoitych godzinach pod numerem: (0-22) 840 18 24.

Zakresem ppp np. w zakresie porad **Sylwestra Piekarskiego** jest:

- 1) tradycyjne oprogramowanie - programy internetowe, pakiet Office, system operacyjny Windows itp.,
- 2) syntezatory mowy i programy odczytu ekranu - Hal, Jaws i Windoweyes,
- 3) dostęp do książek naukowych w wersji cyfrowej, skanowanie książek, program OCR - Fine Reader,
- 4) wydruki brajlowskie,
- 5) inne urządzenia dla osób niewidomych: notatniki mówiące i brajlowsko-mówiące, drukarki i monitory brajlowskie,
- 6) tworzenie stron przyjaznych w odbiorze przez osoby niewidome.

Poradę uzyskać można:

- a) pisząc na adres poczty elektronicznej: spiek@go2.pl lub s.piekarski@uw.edu.pl
- b) pod telefonem komórkowym: 607-930-383 (najlepiej wieczorami),
- c) pod numerem telefonu stacjonarnego: (0-22) 55-20-383 w godzinach:
  - poniedziałek, czwartek - od 9.00 do 16.00,
  - wtorek, środa i piątek - od 13.00 do 20.00.

### 3) Człowiek bez barier 2005

Z przyjemnością informujemy, że osoba z naszego środowiska, mgr inż. Stanisław Michał Czerniak został laureatem tegorocznego plebiscytu "Człowiek bez barier" Magazynu "Integracja".

Mgr inż. Stanisław Michał Czerniak jest przewodniczącym Grupy Roboczej "Widziane z Chodnika". Grupa ta zabiega o dostosowanie środowiska miejskiego do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych i słabo widzących.

Uroczystość wręczenia statuetki "CZŁOWIEK BEZ BARIER 2005" odbyła się w dniu 1. grudnia br. w Muzeum Tyflogicznym Biblioteki Centralnej PZN.

Redakcja BIT-u gratuluje Laureatowi prestiżowego wyróżnienia i życzy dalszych sukcesów w pięknej, pozytywnej działalności oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

### 4) Skuteczna reklamacja

Warto wiedzieć, że można poprawić jakość towaru lub usługi, w tym przypadku prasy, przez wystąpienie do wytwórcy.

Pan A. G. napisał:

"Jestem osobą bardzo słabo widzącą, w pracy z komputerem korzystam z syntezy mowy. Zakupiłem NewsWeek w wersji elektronicznej w celu przeczytania go z użyciem screenreadera (Window-Eyes 4.5). Niestety, po otwarciu dokumentu przez program Adobe Acrobat Reader 7 usłyszałem:

"Alert: empty page". Gdy wszedłem we właściwości dokumentu, znalazłem informację: "Content Extraction for Accessibility: not allowed". Czuję się oszukany, gdyż nigdzie w regulaminie nie ma wzmianki o ograniczeniu, na jakie się natknąłem po zakupie magazynu. Została zablokowana możliwość, którą firma Adobe opracowała specjalnie po to, aby osoby z dysfunkcją wzroku mogły korzystać z dokumentów PDF z jednoczesną ochroną praw autorskich. Nasze e-wydania są kompatybilne z wersją 4.x, w której nie można odseparować zabezpieczenia przed kopiowaniem tekstu (ochrona praw autorskich) od włączenia dostępności treści dla czytników tekstu (syntezy mowy).

Te dwie różne opcje są po prostu połączone w jedną.

Proszę o udostępnienie mi zakupionego numeru NewsWeeka w formie dostępnej! Jeśli czas reklamacji wydłuży się, proszę o udostępnienie w dostępnej dla mnie formie aktualnego numeru lub o zwrot pieniędzy. Z poważaniem A. G."

### Odpowiedź

"Specjalnie dla Pana przygotowaliśmy testową wersję e-wydania wspierającą czytniki tekstu. Niestety, z braku odpowiednich narzędzi nie mamy możliwości przetestowania, czy działa ono prawidłowo. W związku z tym wstawiam przyimek 'z' tym zwracamy się do Pana z prośbą o przetestowanie wspomnianego e-wydania i udzielenie odpowiedzi, czy spełnia oczekiwania pod kątem dostępności dla syntezy mowy.

Jeśli to przykładowe e-wydanie będzie poprawnie współpracowało z syntezą mowy, postaramy się w możliwie krótkim czasie wdrożyć to rozwiązanie produkcyjnie.

Link do e-wydania:

<http://e-wydania.pl/przyklady/ver5.zip>

Z poważaniem  
Ernest Kownacki  
Szef Działu Internetowego  
Axel Springer Polska"

#### 5) Satelity kierują taksówkami

Nie jest to wielka nowość, ale warto wiedzieć, że na taksówkach się nie skończy.

GPS powstał do celów wojskowych. Następnie zaczęły stosować go instytucje cywilne, np. żegluga morska i transport kołowy. Umożliwia bowiem łatwą, dokładną lokalizację statku czy ciężarówki.

GPS połączony z internetowymi mapami ułatwia poruszanie się po drogach na dużych przestrzeniach. Ułatwia też poruszanie się po ulicach wielkich miast.

W Warszawie przyjechała taksówka wezwana telefonicznie. Kierowca usłyszał adres. Wystukał coś na klawiaturze i komunikaty z głośnika zaczęły informować go, jak ma jechać, np.: "Skręć w drugą przecnicę w lewo" lub "Za 300 metrów będzie Rondo Radosława. Należy skręcić w drugi zjazd", "Jesteś na miejscu". Na monitorze została wyświetlona mapka ulic, które najprostszą drogą prowadzą pod wskazany adres.

W telefonach komórkowych stosuje się usługę polegającą na informowaniu przez wyświetlenie odpowiedniego komunikatu, w którym miejscu miasta znajduje się posiadacz telefonu.

GPS służy też niewidomym. Nie jest to jeszcze pomoc, która by w pełni zadowalała, ale postęp jest widoczny. Pisaliśmy o tym w numerze 4(4)/05 BIT-u, w rubryce "To i owo" pod pozycją 7 "Z nawigatorem w lesie".

Postęp technologii daje nadzieję, że podobne aparaty zostaną zminiaturyzowane, internetowe mapy udoskonalone i dostosowane do potrzeb osób niewidomych. Wówczas samodzielne poruszanie się po miastach, wsiach, polach i lasach będzie o wiele łatwiejsze.

#### 6) Tomograf optyczny

W Polsce powstało najnowocześniejsze w świecie urządzenie do badania oczu. Jest to tomograf optyczny. Trafi on do gabinetów lekarskich na początku 2006 r.

Naukowcy uważają, że aparat ten zawojuje świat.

Kinga Nemere-Czachowska, Anna Twardowska

<http://serwisy.gazeta.pl/nauka/1,34148,3014353.html>

6. aaa2

Stanisław Kotowski

Co ludzie wiedzą o nas? Co my wiemy o sobie?

Niewidomi i ociemniali

Często ludzie traktują zamiennie terminy "niewidomi" i "ociemniali", nie dostrzegają różnic między nimi. Mogłoby wydawać się, że jest to podział czysto teoretyczny. Tak jednak nie jest. Niewidomi są to osoby, które urodziły się niewidome lub wzrok utraciły we wczesnym dzieciństwie, w wieku do trzech, czterech lat. Podstawą tej granicy jest zdolność dziecka do zachowania obrazu otaczającego świata. Zdolność ta bowiem ma wielkie znaczenie dla późniejszego poznawania bliższego i dalszego otoczenia, poznawania świata i zjawisk w nim zachodzących.

Ociemniali to ludzie, którzy urodzili się jako osoby widzące i wzrok utracili w późniejszych

latach życia. Zachowali w pamięci wrażenia i spostrzeżenia wzrokowe, zachowali obraz świata. Ma to wielkie znaczenie w dalszym ich życiu.

Ociemniali mają wytworzony system wyobrażeń. Wiedzą i rozumieją, czym jest niebo roziskrzone gwiazdami, czym są oczy i uśmiech matki, barwna łąka, gra światła, tęcza, perspektywa itp. Dla niewidomych wszystko to jest czarną magią.

Ociemniali bez trudu wyobrażają sobie zwierzęta, wielkie budynki, odległe przedmioty w dużym pomniejszeniu i inne obiekty. Dotykowo nie można poznawać przedmiotów bardzo dużych, np. łańcuchów górskich czy wielkich budowli, przedmiotów odległych - Księżycy i gwiazd, kruchych - bańka mydlana, gorących, bardzo małych, przedmiotów w ruchu. Ogranicza to możliwości poznawcze niewidomych i zubaża ich świat doznań oraz wyobrażeń.

Ociemniali mają gotowe wyobrażenia chmur na niebie, barwnych kwiatów i roześmianych, zaciętych, smutnych twarzy. Nie mają trudności ze zrozumieniem mowy potocznej, tj. dostosowania własnych wyobrażeń do ich słownych sygnałów.

Z przyczyn tych niewidomi są w gorszej sytuacji niż ociemniali. Z drugiej zaś strony, nauczyli się żyć bez wzroku i łatwiej im przychodzi radzenie sobie w życiu codziennym. Doświadczenie jest drugą naturą. Niewidomi zgromadzili bogate doświadczenia i nie boją się otaczającego świata. Potrafią pokonywać trudności życia codziennego metodami bezwzrokowymi. Oczywiście są niewidomi, którzy tego nie potrafią, którzy odczuwają przesadny strach przed otoczeniem, przed nieznanym, przed niebezpieczeństwami. Jednak przeciętny niewidomy, dobrze przygotowany do życia, umie radzić sobie w normalnych warunkach. Zawsze potrzebuje on w mniejszym lub większym stopniu pomocy, ale funkcjonuje w miarę normalnie. Dopiero trudniejsze okoliczności sprawiają, że nie radzi sobie z nimi.

Ociemniali często nie opanowują takich umiejętności. Usiłują żyć podobnie, jak żyli przed utratą wzroku, albo znacznie częściej rezygnują niemal ze wszystkiego, rezygnują nawet z tego, co jest dostępne przy odrobinie wysiłku.

Dotyczy to głównie nowo ociemniałych, czyli osób, które utraciły wzrok niedawno i nie miały jeszcze czasu, żeby opanować techniki bezwzrokowego bytowania i zaakceptować swą niepełnosprawność. Przyjmuje się, że na dostosowanie się do życia bez wzroku, niezbędny jest czas około dwóch lat. Dlatego osoby, które utraciły wzrok w okresie ostatnich dwóch lat określane są jako nowo ociemniałe.

Poważną różnicą między niewidomymi a ociemniałymi, a zwłaszcza nowo ociemniałymi jest wiara lub brak wiary w odzyskanie wzroku.

Niewidomi na ogół zaakceptowali swoją niepełnosprawność i nie oczekują, że będą dobrze widzieli. Jeżeli jednak wyłania się możliwość poprawy stanu wzroku przy pomocy zabiegów okulistycznych czy urządzeń elektronicznych, korzystają z tej możliwości. Ale w ich myślach i snach nie dominuje oczekiwanie na taką zmianę.

Ociemniali, a przede wszystkim nowo ociemniali, żywią mocną nadzieję, że będą widzieli normalnie lub prawie normalnie. Wierzą w postęp okulistyki, w nowe odkrycia naukowe, a jeżeli to zawodzi, w znachorów i niekiedy w magię.

Wiara ta ułatwia pogodzenie się z "nieszczęściem", z drugiej zaś strony utrudnia podjęcie wysiłków, których celem jest maksymalne usamodzielnienie się. Utrudnia więc rehabilitację. Powyższe rozważania dotyczą całkowicie niewidomych i całkowicie ociemniałych. Gdy zostały zachowane resztki widzenia, różnice nie są już tak klarowne.

Rozważania na temat niewidomych i słabo widzących, o podobieństwach i różnicach między nimi znajdują Czytelnicy w następnym numerze BIT-u.

7. aaa2

Forum czytelników



Nie podoba mi się obłuda redakcji "BIT-u". Osoby, które nawoływały do jedności, do zgody, do porozumienia, obecnie prowadzą rozbijacką robotę. Czemu ma służyć niszczenie Polskiego Związku Niewidomych? Czemu służy kocurowe mącenie w głowach? Do czego zmierzacie? Wiem, że list mój nie zostanie opublikowany. Wiem, że jest to rzucanie grochem o ścianę. Ale uważam, że obowiązkiem uczciwych ludzi jest przeciwstawienie się tak destrukcyjnej działalności. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było PZN-u. Jest on potrzebny wielu biednym ludziom. Dlatego protestuję. Żałuję, że nic więcej zrobić nie mogę.

G. S.

### Komentarz redakcji

Dociera do nas więcej podobnych opinii. Nie wynikają one z naszej publicystyki, lecz z przypisywania nam intencji, których nie posiadamy. Ppp nie mamy. Pragniemy z całą mocą oświadczyć, iż PZN uważamy za wielkie dobro wszystkich niewidomych i słabo widzących w Polsce i to nawet tych, którzy go odrzucają. Chcemy z całą mocą oświadczyć, że nie występowaliśmy, nie występujemy i nie będziemy występować przeciwko PZN-owi.

Uważamy, że każdy, kto zechce zadać sobie trochę trudu i przestudiować wszystkie numery BIT-u, będzie musiał przyznać, że nie znalazł w nich żadnej publikacji przeciwko Związkowi. Takie wypowiedzi mogą znaleźć się tylko w rubryce "Forum czytelników". Tu programowo zakładamy, że wypowiedzi mogą być różne, oceny pozytywne i negatywne dotyczące wszystkiego, co dotyczy naszego środowiska, również na nasz temat.

Nie oznacza to, że poza tą rubryką nie będziemy publikować wypowiedzi, z którymi nie solidaryzujemy się. Chcemy, żeby nasze pismo miało charakter pluralistyczny. Dlatego dopuszczamy różne wypowiedzi. Jeżeli jednak nie będą odpowiadały naszym poglądom - ukażą się z komentarzem redakcji.

Żeby jednak sprawa była jasna, musimy dodać, że ściśle rozróżniamy Związek od niektórych członków jego władz centralnych. Postępowanie niektórych osób z najwyższych władz krytykujemy i będziemy krytkować. Będziemy też krytkować decyzje władz PZN-u, jeżeli będą one szkodliwe dla Związku, dla środowiska oraz dla niewidomych i słabo widzących. Uważamy, że krytyka może tylko pomóc, nie może zaszkodzić. Uważamy, że brak krytycznej oceny władz PZN-u i jego czołowych działaczy w okresie XI kadencji (lata 1994-1997) doprowadziło PZN na skraj przepaści. Sytuacja podobna nie powinna się powtórzyć. Władze Związku, czy niektóre osoby z tych władz, to nie Związek. Związek to dziesiątki tysięcy niewidomych i słabo widzących. Fundacja "Trakt" i BIT chcą im służyć najlepiej jak potrafią. Jedną z form tej służby jest mobilizowanie do lepszej, bardziej przemyślanej działalności, do jawności działania, do czerpania z historycznych doświadczeń Związku i całego środowiska niewidomych i słabo widzących. Stawianie sprawy tak, jakby historia ruchu niewidomych w Polsce rozpoczęła się 31 marca 2004 r. jest błędem i do niczego nie prowadzi.

Chcemy, żeby władze wszystkich stowarzyszeń i instytucji działających na rzecz niewidomych i słabo widzących kierowały się uczciwością, jawnością i przejrzystością działania. Niestety, nie zawsze tak jest. Dlatego ważne jest, by władze te wiedziały, że jest niezależny BIT, który może to i owo ujawnić, skrytykować, wreszcie wykpić. I nie jest to przeciwko żadnemu stowarzyszeniu. Jest to w interesie niewidomych i słabo widzących. Taka jest nasza filozofia i takie jest nasze działanie.

8. aaa0

## Książki na CD

### 1) AudioBiblia

Wydana zostanie przez wydawnictwo TowerPress Sp. z o.o.

80-464 Gdańsk, ul. Leszczyńskich 9,  
tel. (058) 349 80 00, fax (058) 349 80 30  
e-mail: [audiobiblia@towerpress.com.pl](mailto:audiobiblia@towerpress.com.pl)

[www.audiobiblia.pl](http://www.audiobiblia.pl)

Jest to Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu, Biblia Katolicka w tłumaczeniu ks. Biskupa Kazimierza Romaniuka.

Czyta Krzysztof Gordon.

Poszczególne części będą ukazywać się co 2 tygodnie w zestawach 2 do 4 płyt CD, całość ma zamknąć się w 33 zestawach. Wydawanie Biblii zakończy się w grudniu 2006 r.

Ukazał się już pierwszy zestaw Ewangelia wg św. Mateusza, w przygotowaniu jest Ewangelia wg św. Jana.

Cena jednego zestawu - 14,90 zł.

Biblia w wydaniu dźwiękowym jest dostępna w sieci salonów Empik w całym kraju, a także poprzez sklep internetowy Merlin

([www.merlin.com.pl](http://www.merlin.com.pl)) lub przez sklep internetowy: [www.hlondianum.pl](http://www.hlondianum.pl).

### 2) Biblia dla dzieci

Poznańskie Hlondianum (wydawnictwo Chrystusowców) wydało na CD "Ewangelie dla dzieci".

Są to skompilowane fragmenty różnych ewangelii, przetłumaczone przez ks. Tomasza Węclawskiego. Język przekładu jest dostosowany do potrzeb dzieci - krótkie zdania, proste, zrozumiałe słowa.

[www.hlondianum.pl/sklep.php](http://www.hlondianum.pl/sklep.php).

### 3) Historia Polski

Na trzydziestu płytach CD ukazała się Historia Polski od Mieszka I do Jana Pawła II.

Wydawnictwo jest reklamowane w radiu.

bbb

4) W Stanach Zjednoczonych na stacjach benzynowych można wypożyczać płyty z nagraniami książek na płytach CD. Płytę taką po jej przesłuchaniu kierowca oddaje na którejś z następnych stacji.

Tego typu wydawnictwa są przyszłością również dla niewidomych. Będzie coraz więcej możliwości wzbogacania naszych bibliotek bez wielkich kosztów. Zawsze, jeżeli coś produkowane jest do powszechnego użytku jest tańsze niż produkcja specjalna, np. dla niewidomych. Niestety, wydawnictwa te nie są dostępne dla "Czytaków".

9. aaa2

Beata Kawecka

Widziane z boku

Gdzie sens? Gdzie logika?

Niewidomi spotykają się często z najdziwaczniejszymi poglądami na swój temat. Niekiedy

przyjmują nawet nieprawdopodobne poglądy z pełnym spokojem. Czasami próbują tłumaczyć. Niektórzy denerwują się i starają się zrewanżować jakąś złośliwością. Przygodnie spotkana osoba mówi: "Wolałabym ręki i nogi nie mieć, byle widzieć. To najgorsze nieszczęście, świata bożego nie oglądać." Na co niewidomy: "To prawda, ale jeszcze gorzej głowy nie mieć. A tylu ludzi chodzi bez głów."

Zrozumiałe jest, że ludzie bardzo mało wiedzą o niewidomych. Często ich poglądy i wyobrażenia są żenująco prymitywne. I na to rady nie ma. Nie ma sposobu, żeby w ciągu dziesięcioleci zmienić wyobrażenia ukształtowane przez tysiące lat.

Znacznie gorzej, jeżeli niewidomi sami o sobie głoszą wypaczone poglądy, stawiają sprzeczne wymagania i domagają się równego ich traktowania, z tym że traktowanie to ma być całkowicie nierówne. I jak to pogodzić?

Znam wielu niewidomych. Przez kilkadziesiąt lat pracy z nimi spotkałam różne postawy, charaktery, upodobania i fanaberie. Spotkałam osoby mądre, wrażliwe, wyrozumiałe, którym nic zarzucić nie można. Spotkałam też osoby gruboskórne, które nawet nie wiedzą, co to jest wrażliwość. Spotkałam ludzi uczciwych i ostatnich drani. Z moich obserwacji wynika, że niewidomi pod względem charakterów, postaw, moralności, inteligencji itp. nie różnią się od ludzi dysponujących dobrym wzrokiem. Wśród jednych i drugich można znaleźć przykłady takich zachowań, jakie potrzebne są do udowodnienia przyjętej tezy. Ktoś, kto przypisuje niewidomym same negatywne cechy, nie będzie miał trudności, żeby znaleźć wystarczającą liczbę przypadków. I odwrotnie, ktoś kto zechce wykazać, że niewidomi obdarzeni są pozytywnymi cechami osobowości, również nie będzie miał kłopotów ze znalezieniem przykładów na poparcie swojego twierdzenia.

Niestety, jak w każdym środowisku, tak i wśród niewidomych spotkać można osoby, które głoszą sprzeczne opinie na swój temat. Często twierdzą, że są ludźmi równie wartościowymi, jak pozostali ludzie, niczym się od nich nie różnią, z tym, że są od nich lepsi lub gorsi. Twierdzą, że wszystko mogą, wszystko potrafią, ale domagają się pomocy nawet w sytuacjach, w których mogliby sobie sami poradzić. Twierdzą, że są pierwszorzędnymi pracownikami i dziwią się, że pracodawcy nie chcą ich zatrudniać, bo to niby nic ich nie rozprasza, mogą skupić się na wykonywanych czynnościach, ale domagają się skróconego czasu pracy, dłuższego urlopu, a najlepiej, żeby nic od nich nie wymagano.

Są też tacy, którzy obrażają się, jeżeli ktoś chce im pomóc i twierdzą, że ludzie widzący są nieczuli i nie chcą im pomagać. Twierdzą, że są tacy sami jak inni, ale są bardziej wrażliwi, wnikliwi, lepsi.

Jeżeli poglądy podobne głoszą różne osoby, jedna tak, druga inaczej, no to jeszcze pół biedy.

Ale, jeżeli ta sama osoba wygłasza sprzeczne opinie na swój temat, to coś tu nie gra.

Zastanówcie się Państwo, bo ludzie obserwują i zauważają sprzeczności.

Dodam, że ludzie widzący też nie są aniołami ani świętymi. Chętnie uogólniają i głoszą bezpodstawne poglądy.

Nie ma świata niewidomych i nie ma świata widzących. Jest jeden świat, a na nim wielka różnorodność dosłownie wszystkiego, ludzi również. I na to rady nie ma. Z tym trzeba się pogodzić.

A może dobrze jest, że tak różnimy się między sobą?

10. aaa2

Z całą powagą

Marzenia

Ułożyłem się wygodnie na półce nad kaloryferem i zacząłem marzyć. Na dworze zimno, ponuro,

wieje. A tu ciepłutko, miło, przytulnie. Kaloryfer to nie słońce, ale też grzeje. A koty, zwłaszcza stare kocury, lubią ciepło.

Jest zima. Oznacza to, że będzie wiosna, a na jej początku marzec. Zacząłem myśleć o młodych kotkach. E! Gdzie tam w moim wieku do kociaków, chociażby najbardziej uroczych... Lepiej pomyśleć o Świętach i o Nowym Roku. No i Święta. Aż mi się sierść na grzbiecie zjeżyła. Co u licha? W żadnej szopce, na żadnym obrazku nie spotkałem, żeby w tej betlejemskiej był kot. Przecież w szopach są myszy, to i koty muszą tam zaglądać. W betlejemskiej szopce, z całą pewnością był kot, albo i dwa koty. Co innego pies.. Pfu! Do licha! Psa to na pewno tam nie było.

A jak Święta i Nowy Rok, to i myśli zaczęły układać się w barwne obrazy, piękne marzenia, optymistyczne wizje. Nastrój uległ poprawie i pies ganiał wszystkie psy!

Zacząłem marzyć o Familijnym Domu, w którym familianci czują się wspaniale, w którym jest miska pełna mleka i kilka tłustych myszek. Przecież dobrze jest łączyć przyjemne z pożytecznym. Przecież wszyscy wiedzą, że tępienie myszy jest pożyteczne, a polowanie nad wyraz przyjemne. To jest dopiero dla wszystkich korzystne!

Zacząłem marzyć o tym, że wśród familiantów jest wielu obdarzonych taką wyobraźnią, tak rozumiejących potrzeby niewidomych, takich ludzi, jakim był Ludwik Braille (twórca pisma punktowego).

Myślałem z wielką lubością, że wśród niewidomych i słabo widzących można spotkać wielu o tak niezłomnej woli, jaką obdarzony był January Kołodziejczyk (ociemiały, ppp ociemniały ze zeszywniałymi wszystkimi stawami, niechodzący naukowiec). Pomyślałem, że ich przykład będzie zaraźliwy, że ich optymizm i chęć życia oraz pracy dla ogółu udzieli się innym niewidomym, że znikną z tego środowiska malkontenci, zniesmaczone życiem niedowiarki, ludzie małego ducha i małej wiary.

Myślałem też o tym, że w środowisku polskich niewidomych i słabo widzących jest wielu, którzy odnoszą tak wielkie sukcesy zawodowe, którzy dysponują taką wiedzą i umiejętnością pracy, jakie cechowały Stanisława Bukowieckiego (ociemiały ppp ociemniały prawnik, minister sprawiedliwości, prezes generalnej prokuraturii).

Ech! Marzenia popłynęły wartkim potokiem. Marzyłem o niewidomych i słabo widzących tak utalentowanych, jak utalentowany był Tacha Husain (niewidomy, największy pisarz świata arabskiego, minister Oświecenia publicznego Egiptu, rektor uniwersytetu w Aleksandrii), Franciszek Huber (szwajcarski ociemniały naukowiec) czy Edwin Kowalik (polski niewidomy pianista, laureat konkursu szopenowskiego).

Marzyłem o ludziach, którzy potrafili przewycięzać wielkie trudności, jak wspomniany już January Kołodziejczyk, a także Helena Keller (głuchoniewidoma działaczka społeczna, pisarka, doktor filozofii), czy Michał Kaziów (ociemniały pisarz bez obydwu rąk).

Marzyłem o tym, że w Familijnym Domu pojawi się wielu działaczy tej miary co mjr Edwin Wagner (ociemniały żołnierz, poseł na Sejm RP dwóch kadencji, jeden z głównych organizatorów Związku Ociemniałych Żołnierzy RP), kapitan Jan Silhan (ociemniały żołnierz, działacz ruchu niewidomych, jeden z głównych twórców Ośrodka w Muszynie), Modest Sękowski (działacz PZN-u i spółdzielczości niewidomych, twórca Lubelskiej Spółdzielni Niewidomych) i im podobnych. Marzyłem, że społecznikowski zapał będzie w całości wykorzystany dla poprawy losu niewidomych i słabo widzących. Wspomniałem też mjr Leona Wrzoska przewodniczącego ZG PZN, który będąc komunistą ppp wtrącenie – będąc komunistą dobrze by było oddzielić przecinkami zatrudniał w PZN-ie zwalnianych z więzień AK-owców. Z czułością i wdzięcznością wspominałem ppp wspominałem ludzi obdarzonych tak wielkim sercem, jakie posiadał Józef Stroiński (działacz PZN-u i spółdzielczości niewidomych, twórca

białostockiej spółdzielni niewidomych, prezes białostockiego okręgu PZN, człowiek, który znał osobiście wszystkich niewidomych dawnego, dużego województwa białostockiego). Obecnie, przy tak wielkim bezrobociu wśród niewidomych, przy wielkiej biedzie i słabości środowiska, osoby posiadające ppp mające wielkie serce, życzliwość dla ludzi, chęć niesienia im pomocy, są bardzo, ale to bardzo potrzebne.

Z wielkim sentymentem rozmyślałem o osobach podobnych do Haliny Lubicz (aktorka, osoba, która jest współtwórcą sukcesu życiowego i literackiego Michała Kaziowa), Anny Sullivan (nauczycielka Heleny Keller, twórczyni metodyki nauczania głuchoniewidomych) czy pani Kołodziejczyk (żona Januarego Kołodziejczyka). Przecież to one były współtwórczyniami wielkich osiągnięć Heleny Keller, Januarego Kołodziejczyka i Michała Kaziowa. Marzyłem, że podobne kobiety niewidomi spotykać będą zawsze, gdy potrzebować będą nieprzeciętnej pomocy. Oczywiście i mężczyźni też wiele mogą, ale te kobiety...

Z wielką sympatią wspominałem ppp wspominałem widzące osoby tej miary co Walenty Hauy (twórca pierwszej na świecie szkoły dla niewidomych), Maria Grzegorzewska (pedagog i psycholog, twórca polskiej pedagogiki specjalnej, autorka pierwszego polskiego podręcznika psychologii niewidomych), Henryk Ruszczyk (dyrektor szkolenia zawodowego niewidomych w Laskach, propagator nowych zawodów dla niewidomych i ich zatrudnienia na otwartym rynku pracy), Maria Urban (założycielka i wieloletnia dyrektor krakowskiej szkoły masażu leczniczego dla niewidomych). Bez podobnych osób, w środowisku niewidomych nie mogłoby wydarzyć się tak wiele dobrego.

Dalej rozmyślałem o tym, że każda praca, każde powstające dzieło dla niewidomych rozwija się tak wspaniale, jak to utworzone przez Różę Czacką - Dzieło Lasek. Myślałem, że podobni ludzie, że ich dzieła, pragnienia i chęć pracy na rzecz niewidomych były zawsze potrzebne i są nadal niezbędne.

Marzenia przerywały mi realia cisnące się do świadomości. Odrzucałem je z niesmakiem.

Wiadomo, że pomarzyć dobra rzecz, a na troski zawsze będzie czas.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Napawa to nadzieją i wiarą, że nadzieja ta może się spełnić. No nie, nawet w przedświątecznym rozmarzeniu, w ciepłe kaloryfera na sto procent nie wierzyłem w realność takich marzeń. Nie można zgromadzić w pamięci kilkudziesięciu wybitnych osób, które żyły i działały na całym świecie w ciągu dwustu lat i wierzyć, że tyle ich i takiego formatu pojawi się w jednym kraju i w jednym roku. To nie jest możliwe. Ale przecież możliwe jest, że u nas, w naszych czasach, znajdzie się człowiek, który dokona równie wielkich dzieł. To jest możliwe i wierzę, że wcześniej czy później pojawi się. Realne jest też marzenie, że polscy niewidomi będą mieli coraz więcej powodów do zadowolenia i coraz mniej powodów do strapienia. Realne jest, że część energii, którą obecnie tracą na jałowe narzekania, twórczo wykorzystają dla wspólnego dobra. Realne jest marzenie o tym, że kraj nasz będzie rozwijał się szybko, że jego obywatelom żyć się będzie lepiej, i że potrzeby niewidomych oraz słabo widzących zaspokajane będą w coraz większym stopniu. Realne jest marzenie o zmniejszaniu się bezrobocia i zatrudnianiu niewidomych na stanowiskach, które dotąd nie były dla nich dostępne. No i realne jest marzenie, że niewidomi nie będą spotykali na swych drogach otwartych studzienek, słupów postawionych na środku chodnika, niezabezpieczonych wykopów, reklam sterczących w kierunku chodnika na wysokości twarzy. To jest realne.

Marzmy więc o wielkich dziełach, wielkich dokonaniach, czerpajmy ppp czerpmy siłę z dokonań i postaw naszych wielkich poprzedników, zabiegajmy również o sprawy mniejszej wagi i cieszymy się tym, co przynosi nam każdy dzień, tym co możemy osiągnąć. No i nie przejmujemy się drobiazgami. Ja też nie przejmuję się wszystkimi kundlami. Przecie zawsze można wskoczyć na jakiś płot, na drzewo albo, w ostateczności pazurami nos przeorać.

Dosiego ppp do siego piszemy osobno, poniewaz w wolnym tłumaczeniu ze staropolszczyzny  
znaczy to do przyszłego roku Roku życzy Wam  
Stary Kocur

11. aaa2

Aleksander Mieczkowski  
Komu potrzebny jest PZN?

### **1. Rodzicom niewidomych i słabo widzących dzieci**

Gdy rodzi się niewidome dziecko, gdy dziecko traci wzrok na skutek wypadku lub choroby, rodzice są zagubieni, przerażeni, strapieni. Szukają pomocy u lekarzy. I słusznie, ale czasami jej tam nie znajdują. Jeżeli trafią np. do PZN-u lub jakiegoś stowarzyszenia rodziców niewidomych dzieci, mają szansę na uzyskanie pomocy. Spotkają innych rodziców, którzy borykają się z podobnymi problemami, wyjadą na turnus rehabilitacyjny, dowiedzą się tego i owego o niewidomych oraz dowiedzą się, jak postępować z ich dzieckiem. I wiele problemów łatwiej można rozwiązać. Rodzicom bez wątpienia potrzebne jest jakieś stowarzyszenie. Im stowarzyszenie to jest silniejsze, bardziej prężne, bogate w doświadczenia, tym lepiej. PZN pomógł już setkom takich rodziców i może pomóc wielu następnym. Mogą to robić, i robią kluby lub stowarzyszenia rodziców niewidomych i słabo widzących dzieci. Ale musi być jakieś stowarzyszenie, bo inaczej rodzice będą osamotnieni ze swoimi troskami.

*Ale nie mam niewidomego dziecka. Co więc mnie obchodzi pomoc, której rzekomo udziela PZN jakimś tam rodzicom?*

### **2. Niewidomym i słabo widzącym dzieciom oraz ich nauczycielom**

PZN zabiega o zaopatrzenie niewidomych dzieci i młodzieży w sprzęt rehabilitacyjny, o pomoce szkolne, o podręczniki, mapy, lektury szkolne. Oczywiście, powinny robić to szkoły, kuratoria, Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale rola PZN-u jest tu wielka i wielkie są jego zadania. PZN ma w tym zakresie znaczne osiągnięcia.

Jeszcze ośrodki szkolno-wychowawcze dla niewidomych i słabo widzących mogą we własnym zakresie rozwiązywać problemy związane z nauczaniem i wychowaniem. Natomiast zupełnie nie radzą sobie z tymi problemami nauczyciele szkół ogólnodostępnych, do których uczęszczają niewidome i słabo widzące dzieci.

PZN organizuje doksztalcanie tych nauczycieli, stara się o dostarczanie im fachowej literatury, organizuje punkty konsultacyjne, spotkania z doświadczonymi nauczycielami oraz niewidomymi działaczami.

Nie bardzo widać, kto mógłby rolę tę spełniać, gdyby nie robił tego PZN.

*Nie jestem już dzieckiem. Nie jestem też nauczycielem. Nie moja sprawa. Mnie to nie dotyczy.*

### **3. Niewidomym i słabo widzącym studentom**

Obozy dla młodzieży uczącej się, obozy międzynarodowe i językowe, wymiana doświadczeń, powstawanie przyjaźni i miłości, wsparcie moralne, niekiedy materialne. Może nie ma tego zbyt wiele, ale to co jest, z pewnością liczy się. Gdyby było więcej zrozumienia między starszymi działaczami i młodzieżą, pomoc mogłaby być bardziej efektywna. Ale gdyby nie PZN, gdyby nie

np. "Cross", młodzież byłaby pozostawiona całkiem sobie.

*Studentem nie jestem i nie będę. Związek nie zaimponuje mi pomocą, jakiej jakoby udziela młodzieży studiującej.*

#### **4. Nowo ociemniałym**

Co byśmy nie mówili o możliwościach rehabilitacji i możliwościach osób niewidomych, utrata wzroku jest i zawsze będzie wielką tragedią. Ludziom, którzy tracą wzrok, zwłaszcza gwałtownie, bardzo szybko niezbędna jest różnorodna pomoc. I znowu, co byśmy nie mówili o PZN-ie, o jego słabości, nie ma w Polsce innej instytucji ani organizacji, która mogłaby pomóc nowo ociemniałym. Nie mówię tu o pomocy okulistycznej ani materialnej. Istotna jest pomoc rehabilitacyjna, wskazanie nowych celów życiowych i możliwości ich osiągania, akceptacja niepełnosprawności, kontakty z osobami znajdującymi się w podobnej sytuacji itp. Taką pomoc może zapewnić tylko PZN.

*Ale nie mnie. Ja nie jestem osobą nowo ociemniałą.*

#### **5. Niewidomym ze złożoną niepełnosprawnością**

Sama utrata wzroku powoduje wielkie trudności w życiu człowieka. Jeżeli brak wzroku jednocześnie wystąpi z inną niepełnosprawnością, trudności stają się bardzo trudne do pokonania. PZN rozwinął działalność na rzecz osób ociemniałych z powodu cukrzycy. PZN powołał kluby głuchoniewidomych, które były zaczątkiem Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. PZN podejmuje problematykę niewidomych ze stwardnieniem rozsianym i niewidomych z upośledzeniem umysłowym.

Nie jest to pomoc wystarczająca, ale gdyby nie PZN nie byłoby jej wcale. Jak już wspomniałem, nie ma w kraju instytucji ani organizacji zdolnej do udzielania pomocy rehabilitacyjnej niewidomym i nowo ociemniałym. Tym bardziej, nie ma instytucji ani organizacji (z wyjątkiem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i TPG), która mogłaby udzielać takiej pomocy niewidomym ze złożoną niepełnosprawnością. Nie należy o tym zapominać.

*No, tylko brakuje mi głuchoty, stwardnienia rozsianego i cukrzycy! Musiałbym być niedorozwiniętym umysłowo, żeby ta działalność mnie cieszyła.*

#### **6. Niewidomym w podeszłym wieku**

PZN potrzebny jest niewidomym w podeszłym wieku. Spotkania w świetlicach kół, pielgrzymki, wycieczki, uroczystości, imprezy integracyjne - wszystko to ma dla starszych niewidomych wielką wartość. Im szczególnie potrzebne jest zainteresowanie ich zdrowiem i problemami, możliwość porozmawiania, wygadania się, powspominania. Tego również nikt im nie zapewni oprócz PZN-u.

PZN prowadzi też domy pomocy społecznej, w których niewidomi mają zapewnione warunki dostosowane do ich potrzeb. To również jest ważne, chociaż dotyczy niewielkiej grupy niewidomych i słabo widzących. Dodam, że PZN współpracuje z innymi domami pomocy społecznej dla niewidomych i dąży do wprowadzania niezbędnych dostosowań.

*Wreszcie coś dla mnie... Do Związku z całą pewnością zapiszę się za trzydzieści parę lat, jak dobrze pójdzie.*

## **7. Słabo widzącym**

PZN sporo zrobił również dla słabo widzących - podręczniki i prasa w powiększonym druku, oznaczenia schodów, krawężników i pojazdów, usprawnienie osłabionego wzroku. Z pewnością nie jest to wystarczająca pomoc, ale gdyby nie PZN... Jeżeli nawet pomocy udziela inna organizacja, np. stowarzyszenie rodziców niewidomych i słabo widzących dzieci, to pomoc ta nie jest na tak szeroką skalę, jak ta świadczona przez PZN. Poza tym jej początek wywodzi się z PZN-u. Stowarzyszenia te bowiem w większości powstały z tworzonych przez PZN klubów rodziców dzieci niewidomych.

*Jestem niewidomym. Ppp jestem niewidomy Dużo dadzą mi żółte paski na schodach i podręczniki w powiększonym druku.*

*Jestem słabo widzący i sam sobie nieźle radzę. Wystarczą mi pomoce optyczne.*

## **7. Wszystkim niewidomym i słabo widzącym**

Pomoc PZN-u była, jest lub będzie potrzebna niemal wszystkim niewidomym i słabo widzącym. Mogą to być różne formy pomocy. O niektórych już wspomniałem. Pomoc ta ulega zmianom. Jedne jej formy przeżywają się, inne są wprowadzane. Bez Związku, bez silnej organizacji nie byłoby postępu, nie byłoby ciągłego poszukiwania nowych rozwiązań. Inne instytucje działają bardzo wycinkowo. PZN natomiast zajmuje się niemal wszystkim.

Przykładem roli PZN-u niechaj będzie następujące zdarzenie. Niewidoma wystąpiła z PZN-u, bo nie był jej do niczego potrzebny. Jechała pociągiem z większą zniżką niż jej przysługiwała.

Kontrola oczywiście zakwestionowała jej uprawnienia. Powstała konieczność opłaty wysokiego mandatu. Niewidoma ta zwróciła się o pomoc do PZN-u.

Prasa w druku powiększonym i w brajlu, książki mówione to też pomoc.

*Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Co tu mi ktoś będzie wygadywał, że kiedyś korzystałem z pomocy. Też mógł korzystać. Ja mu w tym nie przeszkadzałem. Teraz Związek nie może udzielać mi pomocy takiej, jakiej potrzebuję. Co będzie w przyszłości? Tego nikt nie wie. Będę się martwić wtedy, kiedy będzie trzeba, a nie na zapas. Książek i prasy też nie czytam. Wystarczy mi radio i telewizja.*

PZN zabiega o regulacje prawne korzystne dla niewidomych i słabo widzących. I ma tu niewielkie sukcesy. Chociażby ulgi komunikacyjne - dzięki staraniom PZN-u są one nieco lepsze niż miały być.

*Też coś... Dużo załatwił. Akurat... A poza tym, jeżeli coś załatwi, to będę z tego korzystał niezależnie od legitymacji PZN-u w kieszeni.*

Z pewnością nie wszystkich przekonałem. Z pewnością uwagi te przeczyta niewielu niewidomych i słabo widzących. Mam jednak nadzieję, że niektórzy zastanowią się zanim uznają, że PZN ani inne stowarzyszenie jest im zupełnie niepotrzebne.

Istotnym ppp istotne jest pytanie, czy stowarzyszenia działają tak, jak życzą sobie ich



członkowie. Ale to już inne zagadnienie.

12. aaa2

Z dyskusyjnej listy ppp z listy dyskusyjnej

Książki w systemie DAISY

1) R. K. na liście Typhlos napisał:

Nareszcie błędne koło pękło. Będąc trzy lata temu na konferencji w Linzu, odwiedziłem stoisko Consortium DAISY. Tam po raz pierwszy zetknąłem się z książkami nagranych na płyty CD w systemie DAISY i z odtwarzaczami do nich. Byłem urzeczony jakością nagrania i nawigacją po tekście książki. Po prostu nie mogłem oderwać się od tego, co tam było pokazane.

Po powrocie zacząłem przekonywać władze PZN, aby w Polsce również wprowadzić ten sposób nagrywania książek. Od razu powstały dwie grupy "działaczy" naszej organizacji:

zdecydowanych zwolenników i zagorzałych przeciwników tej innowacji. Aby rozstrzygnąć spór, ponad dwa lata temu zwołano międzynarodową konferencję w Warszawie, która potwierdziła wysokie walory użytkowe książek nagranych w ten sposób. I co, i nic. Spory nadal trwają. Do dziś ZNIW nie zaczął nagrywać książek w systemie DAISY, mimo że już od kilku lat nagrywa książki cyfrowo. Jednym z argumentów przeciwników było stwierdzenie: "Po co nagrywać książki w systemie DAISY, skoro polscy niewidomi nie mają ani sprzętu, ani programów na komputer do ich odtwarzania."

Oczywiście nikt nie kupował takiego wyposażenia, bo nie było książek odpowiednio nagranych. I tak błędne koło się zamknęło. Nie nagrywa się książek, bo nie ma sprzętu do ich odtwarzania. Nie kupuje się sprzętu, bo nie ma odpowiednich książek.

Wreszcie to błędne koło przełamała Biblioteka Centralna, i chwala jej za to. Kierownictwo Biblioteki zdobyło pieniądze na odpowiedni sprzęt i oddelegowało kilku pracowników do digitalizowania pozycji książkowych, do których nie ma już taśm "matek", a których kilka kopii ma BC. Jak wiadomo, są one z uszkodzeniami, ale zawsze z kilku egzemplarzy tej samej książki można złożyć jeden bez ubytków. W ten sposób są ratowane dla następnych pokoleń, prawdziwe skarby literatury - nagrane niekiedy przez wybitnych nieżyjących już artystów.

Po zdigitalizowaniu są one zapisywane na płytach CD w systemie DAISY i udostępniane czytelnikom.

W ten sposób przygotowano około 30 pozycji książkowych. Nie jest to porażająca ilość, ale ich liczba będzie ciągle wzrastać. Mam głębokie przekonanie, że pojawienie się książek w systemie DAISY, zdopinguje ZNIW do nagrywania nowych książek w tym systemie.

Wówczas, podobnie jak niewidomi na całym świecie, będziemy mieli książki pięknie nagrane, które będziemy mogli czytać w sposób jaki najbardziej lubimy. Będziemy mogli zmieniać tempo czytania bez zmiany intonacji, szybko wracać do ciekawych fragmentów książki. Będziemy też mogli wykonywać wiele innych czynności, które obecnie są trudne lub niemożliwe do wykonania.

2) G. Z. Odtwarzanie DAISY

Istnieją odtwarzacze DAISY sprzętowe i programowe. Sprzętowe to zintegrowane urządzenia przenośne służące do odtwarzania i zależnie od opcji również nagrywania. Natomiast programowy odtwarzacz to, oczywiście, aplikacja instalowana w komputerze.

Istnieją freewareowe przeglądarki DAISY, wkrótce ma także pojawić się przeglądarka w języku polskim.

Książka DAISY w wersji podstawowej to książka audio (istnieją też rozbudowane typy audio zsynchronizowane z tekstem), ale siła DAISY nawet w tej podstawowej opcji, tkwi w kompatybilności i nawigacji.

Nawigować po książce można na kilku poziomach: po frazach, stronach, grupach (np. akapitach, jeśli jest to sensowne z punktu widzenia treści tekstu), oraz po rozdziałach, tytułach części etc. Nagłówki, czyli tytuły części/rozdziałów, mogą być podzielone na 6 poziomów - analogicznie jak nagłówki na stronach html. Dla przykładu:

poziom 1: część pierwsza

poziom 2: rozdział 1.

poziom 2: rozdział 2.

poziom 2: rozdział 3.

poziom 1: część druga

poziom 2: rozdział 4.

poziom 3: rozdział 4.1

poziom 3: rozdział 4.2

poziom 2: rozdział 5.

poziom 1: epilog.

W ten sposób po otwarciu książki mamy dostęp do spisu treści, możemy łatwo przemieszczać się między częściami, rozdziałami lub podrozdziałami.

Po wybraniu rozdziału lub strony - jednym naciśnięciem Entera możemy przeskoczyć do czytania tekstu od określonego momentu (tego właśnie rozdziału/strony).

Inną ciekawą cechą przeglądarki i odtwarzacza DAISY jest możliwość przyśpieszonego odtwarzania, np. z dwukrotną prędkością, jeżeli lektor czyta dla nas za wolno, bez zmiany wysokości głosu. Oczywiście standardem jest zapamiętywanie przez odtwarzacz/przeglądarkę ostatniej pozycji w czytanej książce i automatyczny powrót do tego miejsca przy ponownym otwarciu książki. Poza tym możliwość wstawiania znaczników, markerów lub jak kto woli - zakładek i w ten sposób możliwość szybkiego powrotu do określonych miejsc w tekście.

Więcej informacji o DAISY można znaleźć na:

<http://www.daisy.org/>

(strona angielskojęzyczna).

### 3) J. R.

Oprogramowanie do czytania literatury w systemie DAISY jest dodawane do niektórych programów udźwiękowiających, np. Supernova.

Oby inicjatywa Biblioteki Centralnej nie była tylko akcją na chwilę, a stała się normalną ofertą dla czytelników.

### 4) S. W. Ale może...

Ale może warto przerwać to błędne koło i z rosyjskich torów przejść na normalne, czyli na Daisy. Przepychanie bbb czytaka lub czegoś innego nie ma sensu, skoro jest standard. A gdyby było mniej spółek wydawniczych związanych z samym Związkiem, to byłoby więcej pieniędzy, mniej biurokracji i innych absurdów. Przypuszczam, że życie samo pokaże, co jest lepsze, tańsze i bardziej dostępne. Jest to kwestia tylko kilku lat.

13. aaa2

Bożena Klonek

Warto przypomnieć

Opracowanie głównie ppp co to znaczy głównie na podstawie artykułu Włodzimierza Dolańskiego "W zupełnej ciszy i nieprzeniknionej ciemności Helena Keller" ("Problemy" 1960 nr 7)

Mark Twain twierdził, że najciekawszymi postaciami XIX wieku byli Napoleon i Helena Keller.

Każdy przeciętny człowiek uważa, że życie w zupełnej ciszy i ciemności jest koszmarem. Życie Heleny Keller jednak koszmarem nie było, przeciwnie, było bogate i pożyteczne.

Helen Keller urodziła się w 1880 r. w Tuscumbii, w stanie Alabama, zmarła w 1968 r. Gdy miała półtora roku zachorowała na zapalenie mózgu i straciła wzrok oraz słuch. Oczywiście ppp oczywiste jest, że zapomniała początki mowy, które zdążyła opanować i wizualny obraz otaczającego świata.

Rodzice chcieli wszelkimi sposobami umilić jej życie. Rozpieszczali ją i na wszystko pozwalali. W rezultacie rosło dziecko samowolne, uparte, niepomahowane, nieposłuszne, terroryzujące całą rodzinę.

W siódmym roku życia Helenki rodzice za radą znanego fizyka Grahama Bella zwrócili się do dyrektora instytutu dla niewidomych w Bostonie, Anagnosa, prosząc o pomoc. Dyrektor polecił im młodą nauczycielkę Annę Sullivan, która została zatrudniona jako domowa nauczycielka Helenki. Wybór ten okazał się trafny. Anna postępowała łagodnie, ale stanowczo i konsekwentnie. Ujarzmiła niesformą dziewczynkę, powoli wypracowała sobie autorytet i zdobyła serce dziecka.

Była odpowiednią osobą do takiej pracy. Nie było wówczas wypracowanych metod wychowawczych i dydaktycznych w postępowaniu z głuchoniewidomymi. Anna wzorowała się częściowo na metodach wypracowanych przez dr Howe'a, który był pierwszym nauczycielem głuchoniewidomych. To jednak nie było wystarczające. Sullivan przede wszystkim postanowiła nauczyć Helenkę kojarzenia przedmiotów z ich nazwą. Nie mogła jednak używać do tego celu języka mówionego. Zastosowała znaki dotykowe. Podawała Helence różne przedmioty, np. lalkę i wypisywała na jej ręce słowo "lalka". Podobnie postępują wszystkie matki na całym świecie. Nie piszą jednak do ręki, tylko mówią ich nazwy, mówią co robią itd. Każdy z nas w ten sposób opanował mowę, język ojczysty. Helenka nie od razu rozumiała, że każdy przedmiot ma nazwę. Mimo to poznawała po kilka, a nawet kilkanaście znaków (nazw) dziennie. Zrozumienie przyszło po kilku tygodniach. W ogrodzie, z pompy popłynęła woda na rękę Helenki. Do drugiej ręki Anna napisała jej słowo "water" (woda). Helenka zrozumiała. Był to początek świadomej nauki "mowy" dostosowanej do jej możliwości percepcyjnych. Teraz nauka postępowała bardzo szybko. Helenka była bardzo chętna, ppp do czego np. do nauki chciała poznać jak najwięcej nazw różnych przedmiotów. Wydarzenie to zostało pokazane w sztuce teatralnej pt. "Cud w Alabamie". Rzeczywiście był to cud.

Następnym problemem było opanowanie pojęć abstrakcyjnych. Anna i tu wykazała się niezwykłym talentem, intuicją i pomysłowością.

Helena miała fenomenalną pamięć, która ułatwiała jej naukę. W krótkim czasie opanowała brajla. Teraz mogła korzystać z wiedzy zawartej w książkach. Opanowała też zwykłe pismo. W korespondencji z rodziną i przyjaciółmi oraz w wypracowaniach szkolnych posługiwała się, początkowo kreśleniem drukowanych dużych liter, a następnie zwykłą maszyną do pisania. Kolejnym zadaniem było opanowanie języka mówionego. Naukę mowy zaczęła, gdy miała 10 lat. Było to niezmiernie trudne zadanie. Kładła dłoń na krtani Anny, wkładała palce do jej ust, badała drgania, ruchy języka i warg, a także oddech, ruch powietrza. Dzięki wielkiej wytrwałości

Anny i uporowi Heleny i te trudności zostały przezwyciężone. Pierwszym zdaniem wypowiedzianym po jedenastu dniach ćwiczeń było: ppp It is warm "it is wartu" (jest ciepło). Trudno było określić wypowiedź tę jako poprawną, ale była zrozumiała i był to wielki sukces. Przy pomocy Anny Helena przerobiła program szkoły średniej. Uczyła się języków obcych wykazując duże uzdolnienia. Przyswoiła języki nowoczesne: francuski i niemiecki, a także klasyczne: grecki i łacinę. Oczywiście, jako pierwszy poznała język angielski, który był jej językiem ojczystym.

W 1956 r. Helena Keller wydała książkę pt. "Teacher" ( Nauczycielka). Oddała w niej hołd swojej nauczycielce, wychowawczyni i przyjaciółce.

W 1904 r. z wyróżnieniem ukończyła studia uniwersyteckie na wydziale humanistycznym. Warto nadmienić, ppp powiedzieć czy przypomnieć że cały czas pomagała jej Anna Sullivan, chodziła z nią na zajęcia, przekazywała do ręki treść wykładów, czytała literaturę itp. Anna pomagała jej również w pogłębianiu wiedzy po studiach i w pracy twórczej.

Helena okazała się utalentowaną pisarką. W swej działalności publicystycznej poruszała również tematy ogólne. Jednak wydawcy domagali się, by pisała wyłącznie o sobie, swojej niepełnosprawności i związanych z tym przeżyciach.

Napisała "Historia mego życia", a następnie ukazały się jej dalsze utwory i eseje o charakterze psychologicznym, jak "Optimism" (Optymizm), "The World I Live In" (Świat, w którym żyję), "The Song of the Stone Wall" (Pieśń kamiennej ściany), "Out of the Dark" (Wyjście z ciemności), My Religion (Moja religia) i inne.

Mimo braku wzroku i słuchu posługiwała się bogatym językiem, jej opisy przyrody są barwne. Helena doskonale orientowała się w aktualnych wydarzeniach politycznych i przemianach społecznych.

Jej życie nie było łatwe i nie od razu przysły sukcesy. Jak zwykle, najtrudniejsze były początki. W tym przypadku, przy tak znacznych ograniczeniach, trudności te musiały być o wiele większe. Pokonała je dzięki ofiarnej nauczycielce i kilku przyjaciołom. Ppp kilku przyjaciołom Gdy już stała się znaną pisarką i działaczką społeczną, życie stało się łatwiejsze, chociaż nadal niezmiernie trudne.

Mimo tak wielkich ograniczeń, Helena Keller z całym oddaniem pracowała na rzecz niewidomych i głuchoniewidomych.

W 1923 r. powstała American Foundation for Overseas Blind - AFOB (Amerykańska Fundacja dla Zamorskich Niewidomych). Helena weszła w skład zarządu, jako doradca w stosunkach międzynarodowych. Następnie Fundacja powołała wydział pomocy dla głuchociemnych. Helena znalazła tu pole do dalszej działalności.

Za działalność literacką i społeczną otrzymała wiele odznaczeń, m.in. tytuł doktora nauk humanistycznych uniwersytetu w Filadelfii, oraz doktora praw uniwersytetu w Glasgow i Johannesburgu.

W 1952 r., w setną rocznicę śmierci Ludwika Braille'a, Francja przyznała jej Legię Honorową.

W czasie wojny Helena Keller udzielała pomocy i moralnego wsparcia ociemniałym marynarzom i żołnierzom.

Brała też czynny udział w inspekcjach i konferencjach organizowanych przez AFOB w 25. krajach afrykańskich i azjatyckich. Miały one na celu zorientowanie się, jaka pomoc jest najpotrzebniejsza niewidomym w najbiedniejszych krajach.

Oprócz Anny Sullivan Helenie pomagała Polly Thompson, która zdobyła jej zaufanie i była traktowana jak członek rodziny.

W 1936 r. umarła Anna Sullivan. Wówczas pomoc przejęła Polly Thompson, która pomagała jej do swojej śmierci tj. do 20 marca 1960 r.

Bez pomocy osób widzących, a zwłaszcza bez pomocy Anny Sullivan, Helena Keller żyłaby nikomu nieznana terroryzując rodzinę i opiekunów. Dzięki tej pomocy oraz własnym zdolnościom i cechom osobowości, a głównie uporowi, wytrwałości i konsekwencji osiągnęła wiele.

Nie było jednomyślności w ocenie jej dokonań. Jedni widzieli w niej "cud człowieczeństwa". Inni, nie negowali wprawdzie jej wyjątkowości, ale uważali, że jest ona sztucznym tworem, istotą uformowaną rękami najlepszych pedagogów i wychowawców.

Znaczne osiągnięcia w rehabilitacji głuchoniewidomych ma też Francja, gdzie znanymi głuchoniewidomymi stały się Maria i Marta Heurtin. W Związku Radzieckim sukcesem uwieńczona została rehabilitacja głuchoniewidomej Olgi Skorochodowej.

W Polsce największy rozgłos zyskała Krystyna Chrynkiewicz, wychowanka Ośrodka w Laskach Warszawskich.

Mniej znani głuchoniewidomi pracują w wielu zawodach, m.in. wyplatają maty, montują różne urządzenia, w tym skomplikowane aparaty.

Chwila zadumy nad dokonaniem takich osób, jak Helena Keller czy prezentowany w numerze 6(6)/05 BIT-u January Kołodziejczyk, może ułatwić znalezienie swego miejsca w życiu i to niezależnie od stopnia i rodzaju niepełnosprawności.

W 1931 r. na Międzynarodowym Kongresie Niewidomych w Nowym Jorku, w przemówieniu powitalnym Helena Keller powiedziała:

"Witajcie w Stanach Zjednoczonych, drodzy przyjaciele, wy wszyscy, którzyście przejechali oceany i lądy w poszukiwaniu nowego i lepszego jutra dla niewidomych... Dopóki nie będziemy gotowi wspólnie podać sobie dłoni, dopóty żaden naród nie zdoła sam polepszyć bytu swoich niewidomych, mimo posiadanych możliwości..."

Słowa te powinni wziąć sobie do serca współcześni ppp proponując wykreślić współcześni polscy niewidomi, a zwłaszcza działacze środowiska niewidomych i słabo widzących. Środowisko to stoi przed wyborem drogi dalszego rozwoju samoreprezentacji i działalności na rzecz osób z uszkodzonym wzrokiem. Istnieje konieczność wzmocnienia stowarzyszeń działających w tym środowisku, a głównie Polskiego Związku Niewidomych.

14. aaa2

Tadeusz Majewski

Słownik tyflogiczny

Wczesna rehabilitacja małych dzieci z uszkodzonym wzrokiem

Jest to oddziaływanie psycho-pedagogiczne i rehabilitacyjne na niewidome lub słabo widzące dziecko w celu wspomagania jego wszechstronnego rozwoju oraz udzielanie pomocy rodzicom w opiece i wychowywaniu dziecka.

Wczesna rehabilitacja obejmuje okres od urodzenia dziecka i stwierdzenia uszkodzenia wzroku do okresu szkolnego, tj. do około 6. roku życia.

Wczesna rehabilitacja zakłada więc dwa cele:

\* zapewnienie od najmłodszych lat dzieciom warunków do możliwie wszechstronnego rozwoju oraz zapobieganie opóźnieniom i nieprawidłowościom rozwojowym,

\* przygotowanie rodziców do opieki i wychowywania dzieci z uszkodzonym wzrokiem.

Realizacja pierwszego celu dokonuje się przez odpowiednie oddziaływania stymulujące, korekcyjne, praktyki edukacyjne oraz przystosowanie otoczenia dla zapewnienia jak najlepszych warunków sprzyjających rozwojowi dziecka.

Pomoc rodzicom udzielana jest w formie poradnictwa i instruktażu, dotyczącego postępowania z dzieckiem, prowadzenia odpowiednich ćwiczeń i zajęć, zgodnie z potrzebami dziecka. W ten

sposób otrzymują oni niezbędne informacje i wiadomości oraz nabywają potrzebne umiejętności do prawidłowego zajmowania się niewidomym lub słabo widzącym dzieckiem. Wczesna rehabilitacja prowadzona jest przez wykwalifikowanego instruktora lub nauczyciela, nazywanego też czasami terapeutą.

Wczesna rehabilitacja nazywana jest również wczesną rewalidacją, wczesną interwencją, wczesną stymulacją, wspomaganiem rozwoju dziecka.

15. aaa1

Sprostowanie

W numerze 3(3)/05 BIT-u, w artykule Krzemisława Kwarca pt. "Stare pliki, nowy kłopot" podaliśmy sposób zamiany plików w formacie Qr-Tekst na pliki w formacie Windows. Jak poinformował nas Czytelnik, sposób ten nie funkcjonuje.

Okazało się, że nie podobały się nam dwa znaki % (procentu) obok siebie i dokonaliśmy poprawki bez uzgodnienia z autorem. I to jest przyczyną, że otrzymali Państwo bubla ppp otrzymali Państwo co? Bubel zamiast sposobu. Przepraszamy Czytelników i Krzemisława Kwarca za naszą nadgorliwość.

Podajemy właściwe zakłęcie:

w plikach rtf.bat oraz txt.bat należy zastąpić wszystkie wystąpienia "%f" zapisem "%%f".

Pozostałe części wyżej wymienionego artykułu nie ulegają zmianie. Mamy nadzieję, że teraz już nie będzie niespodzianek.

16. aaa2

Warunki prenumeraty

Biuletyn Informacyjny "Trakt" wydawany jest w trzech wersjach, tj. w druku powiększonym, nagrany na taśmie magnetofonowej i w zapisie cyfrowym. Cena prenumeraty w każdej wersji wynosi 2 zł miesięcznie, 24 zł na cały rok. Można również wpłacać prenumeratę za jeden kwartał lub półrocze.

Jednocześnie informujemy, że osoby, które nie mogą sobie pozwolić na wydatek 24 zł rocznie, mogą napisać do nas. Osoby te będą otrzymywały bezpłatnie BIT w wybranej wersji. Z drugiej strony, jeżeli ktoś może i chce wpłacić więcej niż cena prenumeraty, mile będzie widziana każda kwota, nawet niewielka, przekraczająca cenę. BIT nie jest dofinansowywany ze środków publicznych. Koszty jego wydawania ponoszą sponsorzy. Państwo również mogą być naszymi sponsorami.

Prenumeratę i, jeżeli jest Państwa taka wola, niewielką kwotę powyżej prenumeraty prosimy wpłacać na konto:

**Bank BPH Oddział Warszawa**

**54 1060 0076 0000 3200 0104 2192.**

Na przekazie prosimy podać: imię i nazwisko, adres, na jaki należy wysłać miesięcznik lub adres e-mail i informację, w jakiej wersji chcą Państwo otrzymywać BIT.